

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

O jedną chwilę szczęścia

Wśród nielicznego w czasach obecnych grona ludzi opływających w dostatek, ludzi od których bije zadowolenie z życia w Polsce spotyka się jednak wiele chlebskich serc współczujących tej ciężkiej społeczności, które się składa z wyjątkowo nieszczęśliwych, uposledzonych i często poniżonych jednostek. One to właśnie te szczerze polskie serca stały się atakowane przez różne organizacje dobroczynne, lecz chętnie jednak w miarę możliwości składają swe ofiary coraz to na inny cel. Akcja zbiórki dla najbardziej potrzebnych zapewne znajdzie oddźwięk we wszystkich warstwach pracujących ludzi, którzy chętnie składają będą datki dla ołtarcia łez, spływających w rozpaczy z braku pracy, chleba i dachu nad głową. Przy wspólnym wysiłku ofiarności społeczeństwa stworzy się zapewne fundusz, który pozwoli wśród zaiste nieszczęśliwych i najbardziej cierpiących moralnie lub fizycznie wnieść w ich życie chociaż jedną chwilę szczęścia jaką dla nich będzie pomoc doradcza od społeczeństwa. A wtedy kurczowy rys bólu, cierpienia zamieni się w uśmiech radosny i trwać będzie tak długo, jak długą będzie nadzieja lepszego jutra....

Widok wyciągniętej ręki nędzarza - że braku boli zwykle, ale ran; niezmiernie obraz nędoli tych jednostek które ze względu na osobistą godność nie są w stanie ujawnić swego ciężkiego położenia materialnego, a nawet nędzy. Pierwszą z nich to często z przyzwyczajenia do żebractwa traktując e przeważnie jako sposób swego zarobkowania i nie odczuwając swego poniżenia. Z grona ich nawet na pierwszorzędnym uliczkach przytuleni do murów domów, w zbyt przewiewnych ubraniach drżących od zimna stoją: starcy, kobiety i dzieci. Ręka żebracza - to wyrzut czyny społeczeństwa, że tak gwałtowna sprawa nie jest jeszcze dotąd ostatecznie załatwiona. Środki stosowane dotychczas łagodzą tylko cierpienia nieszczęśliwych. Nie likwidują one jednak ulicznego żebractwa i nie zamykają drogi do wyciągnięcia ręki po jałmużnę. Przed paru laty interesowałam się sprawą żebractwa ulicznego i po zebraniu odpowiedniego materiału napisałam artykuł p. t. „W sprawie żebractwa ulicznego”. Podałam w nim szkielet projektu walki który pozwolił sobie poniżej przytoczyć: 1) Zorganizować stałą Sekcję Opieki moralnej. 2) Przeprowadzić ścisłą rejestrację żebraków zamieszkujących w mieście. 3) Zarejestrować występujących w mieście, a mieszkających po wsiach. 4) Przeprowadzić podział na zdolnych i niezdolnych do pracy. 5) Wyłączyć inwalidów, starców i dzieci. 6) Skoordynować pracę i ujednostajnić plan działania wszystkich instytucji, mających w programie walkę z żebractwem. 7) Stworzyć fundusz dyspozycyjny z dobrowolnych ofiar. 8) Powiększyć fundusze stałe. 9) Zlikwidować wydawanie zapomóg pieniężnej prócz w wyjątkowych wypadkach. 10) Budować i otwierać domy zarobkowe, przytuliska sierotkińce, gospody bezalkoholowe i świetlice.

Oczywiście przedewszystkiem na ten cel potrzeba pieniędzy i ludzi pełnych poświęcenia. Skarby te zwykle znajdują się w każdym mieście naszego kraju a jak widzimy są one niewyczerpane w Częstochowie! W myśl zasad moralnych, patriotycznych i wprost praktycznych należałoby zaniechać dawania dowolnej przydatkowej jałmużny i opodatkować się na rzecz walki z nędzą, wpłacając stałe miesięczne ofiary do Sekcji Opieki Moralnej, wylonionej z ramienia Opieki Społecznej lub T-wa Dobroczynności. Stworzony w ten sposób stały fundusz da możliwość dzie-

ci ulicy umieszczać w zakładach wychowawczych, starców i kaleki oddać do przytuliska, zdrowych fizycznie skierować do zorganizowanych warsztatów przymusowej pracy. Tylko na trwałe podłożu zapewnionych funduszy i zrozumienia przez całe społeczeństwo hanby, jaką przynosi Polsce w szczególności uliczna żebranią dzieci, które wprost napastują przyjeżdżające do miast osoby, może być przeprowadzona racjonalna działalność skoordynowanych w pracy instytucji samorządowych i społecznych.

Co zaś do osób, które wyleciły się w życiu wskutek różnych niepomysłnych okoliczności, śmiało mogę powiedzieć, że los ich często jest stokrój gorszy od występujących publicznie. Nierzadko bowiem nawet własnego dachu nad głową zmuszeni bywają szukać przytuliska w schroniskach dla bezdomnych.

W listopadzie roku 1928-go zwiedziłam dom taki w Warszawie przy ul. Dzikięj, powszechnie nazywany „Cyrkiem”. Zasta-

łam wtedy 897 mężczyzn. Dla kobiet bezdomnych przytułek mieści się w dzielnicy „Leszno”. Wśród opryszków, zawodowych złodziei, osób starych, kalek i żebraków, spotkałam wykołajców uczciwych, inteligentnych, zamieszkujących w małej sali na narach ze względów higienicznych bez sienników i słomy. W gmachu spędziłam zaledwie kilka godzin, a przed oczyma przesunął się cały szereg obrazów z życia tych nieszczęśliwych istot. Z grona ich poznałam młodych ludzi w wieku 18-20 lat, posiadających świadectwa szkolne. Błagał o pracę, mówiąc, że od paru dni nic nie mieli w ustach! Zetknęłam się z b. nauczycielem, oficerem rezerwy, który zemlał od głodu i w obecności mojej dostał ataku epileptycznego. Widziałam prawie nagich, leżących na asfaltowej posadzce, ponieważ nie było już miejsca na narach, które formalnie, po otwarciu zakładu o 6-jej wieczór, zdobywa ją, kłócąc się i bijąc ze sobą. Wiele innych tym podobnych obrazków wyczerpało mnie tak, że rozchorowałam się obłożnie. Jeżeli więc Częstochowa posiada dom dla bezdomnych, niech przedewszystkiem tam pośpieszą osoby z komitetów i organizacji dobroczynnych, aby wydo-

być z niego istoty, zasługujące na ratunek.

Sądzę więc, że działalność z ramienia organizacji społecznych zakrawać może na szeroką skalę. Wcielajmy tylko w życie tak prostą zasadę miłosierdzia, jaką jest prawdziwa miłość bliźniego, a wtedy sprawa nędzy ludzkiej, rozrastającej się z taką szybkością w naszym kraju, nietylko zostanie załamowana, lecz skutecznie zmierzach będzie ku likwidacji.

Czyn ofiarności i pomocy społecznej niech nie będzie młodą latoroślą, lecz silnym pnem drzewa miłosierdzia, którego konary rozgałęziać się będą z każdym rokiem z pokolenia na pokolenie, niosąc radość życia wzamian cierpienia i łez.

Marja Wróblewska.

**NA SW. MIKOŁAJA
NA IMIENINY
NA GWIAZDKĘ**
piękne podarki
w Sklepie „Gońca” Aleja 26 tel. 2050



W dniu szóstym grudnia corocznie Święty Mikołaj przychodził, Darem obilnym dziełarni, Za grzeszność chętno nagrodził.

Lecz tyle wokół biedoty Pragnie obuwia, odzieży, Ze pomoc Mikołajowi W czynie miłości należy.

Szczęsną więc działwo obdaruj Sieroty biedne w prezenty A uraduje się z toba Staruszek Mikołaj święty.

W dzisiejszą niedzielę, jak o tem obszerniej donosimy na innem miejscu, na ulice Częstochowy wyruszy piękny pochód św. Mikołaja, który za pośrednictwem pań z Komitetu zbierac będzie dary gwiazdkowe dla najbardziej potrzebujących dzieci. Niewątpliwie datki na tak szlachetny cel posypią się obficie.

Już wielki czas zareklamować w „Gońcu Częstochowskim” TOWARY ŚWIĄTECZNE REKLAMA TYLKO W PISMIE POZYTYWEM NIE ZAWOZILI!

Brazylia - Jedyne obecnie ujście

dla emigracji osadniczej z Polski.

W chwili obecnej emigracja z Polski, zwłaszcza osadnicza, jest prawie całkowicie nieumożliwiona.

Wszystkie kraje, do których wędrowały co roku znaczne rzesze rodzin rolniczych z Polski (Francja, Kanada, Stany Zjednoczone Am. Półn., Argentyna itd.) skutkiem kryzysu w rolnictwie albo wstrzymany emigrację zupełnie, albo też obłożyły emigrantów tak wysokimi opłatami za wizy wjazdowe (zł. 305.60 za wizę argentyńską), względnie żądają od emigrantów posiadania tak znacznych sum pieniędzy na utrzymanie i zagospodarowanie, że przez to samo wyjazd do tych krajów jest niemożliwy, bowiem emigranci z Polski (przeważnie małrolni) po spełnieniu swej chudojby zaledwie zdobywają piątadze na opłacenie przejazdów przez ocean (kart okrętowych).

Jedynie tylko Brazylia, kraj 22 razy większy od Polski, a liczący zaledwie 40 milionów ludności (czyli tylko o 10 milionów więcej niż Polska), nie zamknęła swych bram dla osadników z Polski. Wprawdzie i tu są ograniczenia, częściowo wstrzymana jest emigracja zarobkowa, zaś osadnicza jest ograniczona tem, że wymagane jest posiadanie pewnych kwot na zagospodarowanie.

Bez żadnych ograniczeń dopuszczana jest obecnie emigracja do stanu Espirito Santo mianowicie na kolonie Aguia Branca („Orzeł Biały”), założoną przez Towarzystwo Kolonizacyjne w r. 1929, która mimo kryzysu, gępiącego w Brazylii, rozwija się pomyślnie.

Wobec zamknięcia lub uniemożliwienia emigracji do wszystkich krajów, zainteresowanie w Polsce kolonią „Orzeł Biały” sięga rzeczy wzrasta, zwłaszcza, że od osadników już tam kolonistów napływają do Polski coraz lepsze wiadomości o rozwoju tej kolonii.

W związku z tem są chętni do wyjazdu i wkrótce (po przerwie zimowej k Brazylii) rozpocznie się regularne wysyłanie transportów. Najbliższy transport wyjeżdża z Warszawy dn. 25 stycznia 1934 r.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Syndykat Emigracyjny w Warszawie (ul. Niecała 7) i wszystkie jego Oddziały na prowincji, a nawet na wsi korespondencja, znajdujący się prawie w każdej gminie.

Chcesz tańczyć: modnie, elegancko, szybko, zapisz się tylko do dyplom. szkoły tańców b. art. baletu **Kazimierza ROSTECHEGO** ulica Waszyngtona Nr 6, d. Janna. Zapisy na kursy I-II-III-Mazura, lekcie od 10.30 r. codz. od 10. r. do 9 wiecz. w tych dniach rozpocznie. Opłata przystępna. **LEKCE PRAKTYCZNO-WFRAWNE, wokal, czwartki, soboty od 8, w niedzielę i święta od 8.30 wstąpi.**

PRZEZ NIEBIESKIE

OKULARY. :: :: ::

Zażł mi się jeden z płatników podatkowych, który uczestniczył w niedzielnym zebraniu Stow. Kupców Polskich, że kryzys najciężiej odbija się na tych, którzy jeszcze cośkolwiek posiadają, a zwłaszcza na właścicielach sklepów i handlujących.

— Jeszcze możnaby — powiada — jakoś przetrzymać ten ciężki stan wegetacji i mieć nadzieję odebrania należności za towary, które niemal kompletnie „klientela” rozebrała na kredyt, gdyby u nas w społeczeństwie była jakaś taka jedność i jednakość dla wszystkich w rozumieniu. Bierzesz — prosisz o kredyt — dobrze, ale jak masz, to i oddaj, co się należy. Tymczasem, jak się to dopomni o należność, to się tylko da o kazać do obrazu i gniewu. Wtenczas jest wszystko złe, towary drogie i nieswieże. Idzie się do innego sklepiku i po poradnym oczernieniu konkurenta, jego bliższej i dalszej rodziny, otrzymuje się tym nowy kredyt poto, żeby za kilka tygodni powtórzyła się ta sama historia.

Tymczasem handel, jak twierdzi dyr. Sokolowski, jest najbardziej delikatną częścią organizmu gospodarczego, zwłaszcza w Polsce, gdzie brak kapitału właścicieli nigdy nie pozwalał dotychczas handlowi rozwinąć się normalnie i mocno stanąć na nogach. To też widzimy, że w okresie obecnego kryzysu największą chyba ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego ucierpiał handel. W Polsce, gdzie ilość przedsiębiorstw handlowych najdrobniejszych była zawsze bardzo znaczna, zorientować się w rzeczywiście sytuacji handlu można jedynie przez porównanie stanu większych i

Nawet bardzo doświadczona Pani domu
skoczysta,
odwiedzają
okazy prania Persilem
Porządzane przez naszą firmę w czasie od 4.XII. do 7.XII. br. Wykaz kolony personel pokazuje, jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną bieliznę kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prą będziemy na próbie.

JOZEF GOLNIK
Częstochowa, ul. Wiołańska 15.

Włosko-niemiecki zamach na demokrację w Lidze Narodów

Genewa. — „Journal des Nations” zamieszcza streszczenie planu, opracowanego przez rząd włoski, a przewidzianego zupełną reorganizację Ligi Narodów. Nowy ten plan godzi w demokrację, panującą w Lidze Narodów, a polegającą na równości głosów wszystkich państw, oraz zasadzie, że żadne państwo nie może być zmuszone do przestępczego uchwały, powziętej wbrew jego głosowi. Wedle tego planu rząd włoski chciałby system Rady Ligi Narodów zastąpić radą czterech mocarstw, które podpisałbyby slynny pakt czterech. Przedstawicielami tych mocarstw — t. j. Francji, Anglii, Włoch i Niemiec — stanowilibyby pewnego rodzaju radę najwyższą, mającą niemalże decydujący wpływ na bieg spraw w Lidze Narodów.

Przestrzegana dotychczas zasada jednomyślności uchwał, zostałaby w stosun-

ku do zgromadzenia, a Rada Ligi zniesiona.

Jedynie uchwały rady czterech musiałyby zapadać jednogłośnie. Do ważności zaś uchwał zgromadzenia Ligi Narodów wystarczałaby zwykła większość głosów.

W ten sposób państwa mniejsze zostałyby, pozbawione prawa sprzeciwu i wogóle wszelkich wpływów na terenie Ligi i nie mogłyby obalać uchwał sprzecznych z ich interesami. Niezależnie od tego rząd włoski planuje również wciągnięcie Sowietów do najwyższej rady, która tem samem przekształciłaby się w radę pięciu.

Tego rodzaju pomysły, któreby rzecz jasna, wywołały sprzeciw niemalże wszystkich państw, podtykowane są chęcią zapewnienia Włochom i Niemcom decydującego wpływu w Lidze Narodów. Dotychczas bowiem Włochy, a zwłaszcza

Niemcy, bardzo często znajdowały się w izolacji, gdyż z jednej strony na strażę interesów traktatowych stała Francja, oraz blok państw z nią sprzymierzonych, a z drugiej strony również wielkim ciężarem wpływowym rozporządzała Anglia, która miała za sobą swoje dominia.

TELEGRAMY

KOLONIZACJA ŻYDÓW W TURCJI

Ankara. — W ostatnich dniach dzienni ki tureckie i zagraniczne przyniosły wiadomości o projektach osiedlenia w Turcji kilkuset tysięcy Żydów. Według tychże wiadomości „Towarzystwo dla kolonizacji, otrzymanych z autorytatywnej strony, sprawie pertraktacje z urzędem tureckim. Wiadomości powyższe należy traktować z dużym zastrzeżeniem i, według informacji, otrzymanych u autorytatywnej strony, nie mają one żadnej szansy na realizację.

NAPAD MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ NA KONSULAT ANGLIJSKI W RYDZE

Ryga. — Grupa młodzieży żydowskiej rewizjonistycznej dokonała dwukrotnego napadu na konsula angielskiego i mieszka nie posta niemieckiego w Rydze.

W nocy kamieniami i innymi ciężkimi przedmiotami wybite zostały okna w gmachu poselstwa angielskiego. Policja poszukiuje sprawców napadu.

Berlin finansuje

propagandę hitlerizmu w Szwecji i Estonii.

Ryga. — Prasa szwedzka demaskuje propagandę hitlerizmu w Szwecji.

Jedno z pism przytacza szczegóły przekupywania prasy szwedzkiej przez agencje hitlerowskich. Według tych informacji pismo, wychodzące w Goeteborgu pod nazwą „Westsvenska Tagbladet” otrzymało z Berlina przeszło 50.000 koron za pośrednictwem rady poselstwa niemieckiego Aleksandra Bogsta. Bogst przybył specjalnie do Goeteborga dla wręczenia red. Velinowi owej sumy.

Inne pisma szwedzkie popierające zbliżenie z Niemcami, otrzymały jeszcze większe subsydia, niż wymienione pismo. Prasa szwedzka zapowiada dalsze rewelacje w tej sprawie.

Analogiczną akcją propagandową agentów niemieckich zauważono również w Estonii.

WYKRYCIE SPISKU REWOLUCYJNEGO W PORTUGALII

Lizbona. — W związku z wykryciem przgotowywanego szeroko zakrojonego zamachu rewolucyjnego na dykturę dr. Salazara, komunikat urzędowy donosi, że aresztowano znanego najznakomitszego pilota portugalskiego Sarmento. Znalaziono u niego niesłychanie obciążający materiał i dokumenty.

solidnych przedsiębiorstw w ciągu ostatnich lat. Takie porównanie wykazuje, że kryzys w dziedzinie handlowej jest rzeczywiście cięższy, niż w przeważającej ilości innych gałęzi gospodarstwa społecznego. W tem też zrozumieniu chętnie czytamy wszelkie zapowiedzi o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, ale nim wyjdzie takie rozporządzenie, to już egzekutor swoje zabierze wraz z wszelkimi procentami i karami za zwłokę i t. p. kosztami. Za regularne płacenie podatków mieliśmy otrzymywać nagrody i ulgi, ale dotychczas nie słyszałem, żeby który z nas z tego skorzystał, chociaż kupiectwo chrześcijańskie stara się zawsze wszystkie podatki płacić we właściwym terminie.

Jednak pomimo tak ciężkiej sytuacji między kupiectwem chrześcijańskim niema jedności i tak dalece brak zrozumienia osobistych i wspólnych interesów, że załaję się minimalnej składki miesięcznej, by należeć do zgromadzenia kupieckiego. Tymczasem podatek o brotowy od wydatków towarów ze sklepu trzeba zapłacić bez względu na to, czy za wybrane towary wpłynęły pieniądze do kasy, czy nie. Nowopowstałe średnie kupiectwo chrześcijańskie nie ma jeszcze tego „doświadczenia” co jego wyszkoleni od wieków w handlu i kupiectwie groźni dziś konkurencji żydzi, to też, co który założy sklepik, lub większy handel i włoży w niego ostatni swój kapitał — pada nieszczęsny w niedługim czasie i pozostaje na bruku nietylko bez grosza, ale jeszcze w długach po uszy, pomimo, że za wydawaną na kredyt towary ma u ludzi poważne należności.

A u nas, wśród naszego społeczeństwa tak się już przyjęło, że wszystkim wolno się dorabiać i bogacić byle nie

Polakowi. Polak chociażby się dorobił najuczciwszą pracą i oszczędnością, zawsze będzie u swoich, nawet u pozornie mu żyłymi — nieledwie przyjaćciół, — przedmiotem ukrytej zawiści i obniżania moralnego. I to się też przyczynia, że kosztem ludności rdzennie polskiej, kosztem tych obywateli, którzy nigdy nie uchylają się od największych obowiązków społecznych — wszelkiego rodzaju dostawy handlowe otrzymują kupcy żydowscy, chociaż już nam teraz nie brak większych i poważniejszych kupców, którzy się cieszą pełnym doświadczeniem i zaufaniem handlowym. Tymczasem do naszych szpitali miejskich dostawcami są tylko żydzi, chociaż chory są chrześcijanie i czy to z nadmiernej apetytu, czy też z urojenia narzekają, że już od pewnego czasu nie otrzymują kawałka chrześcijańskiego wyrobu szynki. Nie dość na tem, ale podobno powstał projekt, że istniejąca od 98 lat wraz z powstaniem szpitala jego nazwa „Szpital Najśw. Marii Panny” ma być zamieniona na „szpital powszechny — oddział A.”

Kogo to teraz tak raz! ta nazwa Imienia Marii najstarszego w mieście szpitala? Imię to czy od wieków cały naród polski, a zgorą cztery pokolenia miejskie codziennie po kilkadziesiąt miały go na ustach. Takie „projekty” nie mają żadnej realnej podstawy, gdyż szpital i jego nazwa tak się zrosły z miastem, jak szpital „Dzieciątka Jezus” z Warszawą i chyba nigdy być nie może o jego przemianowaniu, jak i o tem nie myślano w Warszawie, kiedy stary szpital na byłym placu Wawelskim dziś Napoleona został doszczętnie zniszczony, a wybudowano nowy za miastem.

A szkoda, że sprawa budowy nowego szpitala, chociaż włącz u nas aktual-

na, nie przyobleka się w kształty realne. Wprawdzie teraz na te ciężkie czasy, najwięcej choruje członków Kasy Chorych, to też i sprawą budowy nowego szpitala najprawdopodobniej zajmie się ta bogata i wszechwładna w naszych stosunkach instytucja.

Ale nim jaki nowy szpital w Częstochowie powstanie i da chorym odpowiednią wygodę, a pierwszej jeszcze bezrobotnym upragnione zajęcie, należałoby wziąć pod uwagę sprawę, którą już niejednokrotnie poruszano, a mianowicie sprawę szpitalika dla dzieci, które wciąż zrydują w najmniej odpowiednich dla siebie warunkach.

Sądzić też należy, że jeżeli urządzi się z taką szerokością dla ubogich, lecz zdrowej dziatwy „Mikołajka”, to tem bardziej nie zostanie pominięte i chore dzieci w szpitalu miejskim Najśw. Marii Panny.

Inowacja niezwykle wspaniałego pochodzą św. Mikołaja w naszym mieście, nad uświetnieniem którego grono osób z komitetu gorliwie pracuje, napewno wzbudził gorący odzew u wszystkich zamieszkańcych mieszkańców naszego miasta, by przeprowadzona podczas tych uroczystości zbiórka pań kwasterek mogła rzeczywiście wnieść w szereg życia biednego dziecka te iskry radości i zadowolenia, takimi stałe się cieszą dzieci zamieszkańcych rodziców.

Dzieci nagości są wszystkie do siebie podobne i wiele im do szczęścia i radości nie potrzeba, jednak dzieci biednych rodziców są poważniejsze i więcej wiśłące — bieda i niedostatek każe im przed dotrwać — i z nich też, o ile tylko otrzymają troskliwsze w domu wychowanie, wielu wyrasta na wielkich, a dzi i gorących patriotów.

„Jak wam tu niedobrze żyć-wyjeżdżajcie”

Wygląd miast sowieckich, zwłaszcza prowincjonalnych, nie budzi zazdrości w widzu zagranicznym, ani nie wzbudza zachwytu wśród obywateli sowieckich, a już napewno przyczynia wiele kłopotu władzom i partji.

Odrapane mury, brud na klatkach schodowych, zaśmiecone podwórka, bajera, błoto i śmieć na ulicach, oto codzienny już nawet nierzadki widok.

Władze sowieckie aby chociaż częściowo zmienić ten stan nakazały władzom miejskim przeprowadzenie przynajmniej prowizorycznego remontu domów i powierzchniowej „czystki” kwater robotniczych.

Dzieje się to jednak w oblężu zimy (zwłaszcza na Uralu i Syberji) która poważnie utrudnia przeprowadzenie porządków.

Również nie wszystkie rady miejskie ustosunkowały się pozytywnie do zarządzeń władzy wyszukując, która zwykły remont domów wyszukuje dla propagandy, nazywając go „wielkim dnem” odbudowy (!) Tak też pisze o tem „Prawda”. W licznych miejscowościach dzieło odbudowy jest udziałem samych mieszkańców miast, choć wielka ilość rad miejskich wydziałał gminnych itd. znajduje się również na stronie od tego wielkiego dzieła.

Naprzykład w takim Magnitogorsku, „chłubię budownictwa socjalistycznego”, pomimo kategoriicznych rozkazów komisarza przemysłu Ordżonikidze, remont domów przeciąga się w nieskończoność.

Z 214 domów i 1150 baraków odremontowano zaledwie 100 domów i 800 baraków, jakkolwiek terminy przekładziny ukończenia remontów dawno minęły. A przecież w Magnitogorsku zima już gości od połowy października.

W Stalingradzie, przedsiębiorstwo trakcyjne wyasygnowało na remont i budowę domów 1.300 tysięcy rubli, z czego wydano tylko 500 tysięcy, oczywiście w

tym stosunku przeprowadzono remont. W Kamienskoje (Ukraina) „robotnicy” przodującego zakładu metalurgicznego im. Dzierżyńskiego mieszkają w domach wymagających gruntownego remontu. Robotnik Titow pięciokrotnie zwracał się do kierownictwa komitetu o pomoc w remoncie lokalu i zawsze bez rezultatu, pisze „Prawda” w Nr. 301. „Komendant oddziału mieszkaniowego, niejaki Griin, — jak podaje gazeta „Trudy” — na prośby robotników o remont pomieszczeń, odpowiedział: — Jak wam tu niedobrze żyć-wyjeżdżajcie. — „I tak daleko, możnaby w nieskończoność przytaczać podobne wypadki „sumiennego” spełniania rozporządzeń rządu, dotyczących remontu zimowego domów, lokali i porządkowania miast.

Władze miejscowe w podobnych wypadkach są przeważnie bezsilne, gdyż do przeprowadzenia remontu albo brak funduszy potrzebnych albo siły roboczej.

Należy pamiętać, że w przemyśle sowieckim masy robotnicze nie stanowią stałych załóg robotniczych. Dzieje się to przeważnie wskutek albo fatalnych plac albo fatalnego zaoprowadzenia.

Dlatego robotnik po przepracowaniu kilku miesięcy w jednej fabryce przerzuca się do innej. A w takich warunkach jest niesłychanie trudno zebrać dostateczną ilość rąk do pracy i do takiego remontu domów i miast. Nic dziwnego, że mimo nadciągającej zimy miasta sowieckie zwłaszcza prowincjonalne, są nadal brudne, a lokale mieszkalne przedstawiają ruinę bez pieców i kuchni. h. s.

Została otwarta

czytelnia „Polatyn”, zaopatrzona w ostatnie nowości beletrystyczne, wielki wybór książek (po kilka egzemplarzy z każdego dzieła). Prenumerata miesięczna 1 zł. bez kaucji. Kilińskiego 5 lewa oficyna parter.

PLEBISCYT ZATWIERDZI ZMIANĘ KONSTYTUCYJ W AUSTRII.

Wiedeń. — Namiestnik Salzburga dr. Rehl oświadczył w sejmie salzburskim, że przygotowana obecnie konstytucja austriacka ma otrzymać zatwierdzenie ze strony narodu, w formie plebiscytu. Rząd związkowy nosi się z zamiarem poddania konstytucji pod głosowanie ludowe.

11 TRUPÓW OFIARĄ DEMONSTRACJI POLITYCZNEJ W MEKSYKU.

Nowy Jork. — Z Mexiko-City donoszą, iż podczas ostrego starcia między demonstrantami politycznymi a policją 11 osób zostało zabitych, a kilkanaście ciężko rannych.

Do starcia doszło na peryterji miasta, gdzie policja usiłowała rozdzielić dwie przeciwnie grupy, między którymi wywiązała się bitwa. Wówczas obie grupy złączyły się i wspólnie zaatakowały oddział policyjny, który zmuszony był do użycia broni palnej. Wywiązała się ostra strzelanina, w wyniku której padło 11 trupów.

NADUŻYCIA W SKLEPACH SOWIECKICH.

Ryga. — W Charkowie wykryto poważne nadużycia w sklepach państwowych i spółdzielniach robotniczych. Aresztowa

BÓLE REUMATYCZNE

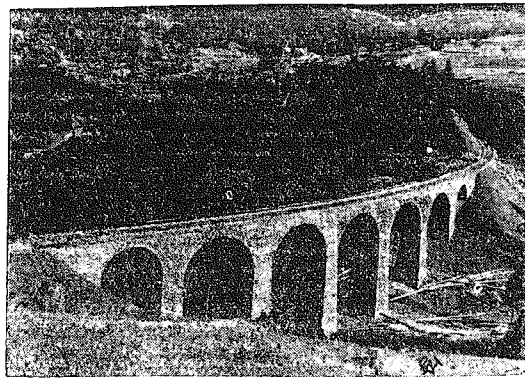
LUMBAGO I SCHIAS oraz wszelkie Nerwobole leczą i kol światowej sławy SAPHENTHOL „MATULI”. Najwyższe odznaczenia na wystawach w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Moskwie i t. d. Już jednorazowa użycie sprawdza znaczną ulgę. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych

no 30 kierowników handlowych, przeciwko którym wytoczono t. zw. proces pokazowy. Wszystkich skazano na rozmaite terminy więzienia. Podczas przewodu sądowego wyszło na jaw, że w sklepach i spółdzielniach ustawicznie oszukiwano konsumentów, rekrutujących się przeważnie z robotników w ten sposób, iż celowo psuto wagi, co umożliwiło popełnianie oszustw przy sprzedaży towarów.

WE FRYDKU SPŁONĘŁA HUTA ŻELAZA.

Mor. Ostrawa. — Z Frydku (Śląsk) donoszą o katastrofalnym pożarze, jaki wybuchł w tamtejszej hucie żelaza „Huta Karola”. Mimo energicznej akcji straży, ogień zniszczył doszczętnie urządzenie dwóch hal maszynowych, wyrządzając szkody na półtora miliona koron czeskich. Przyczyną pożaru nie ustalono.

Wiadukt na nowej linii kolejowej Wista-Głebce.



W tych dniach otwartą zostali dalszy odcinek linii kolejowej Ustroń - Wista, a mianowicie Wista - Głebce, wynoszący 5,25 km. Linia ta przyczyni się do podniesienia gospodarki i eksploatacji bogatych terenów leśnych, a zarazem udostępni szerokim rzeszom turystów wspaniałe tereny beskidzkie. Na zdjęciu wiadukt przez dolinę Łabajowa, na nowej linii kolejowej. Wiadukt ten o 7-miu łukach ma 122 m. długości i 26 m. wysokości.

PANEUROPEJSKA KONFERENCJA GOSPODARCZA ROZPOCZYNA SIĘ W WIEDNIU.

Wiedeń. — Dnia 2 b. m. rozpoczyna się pod przewodnictwem Józefa Cailhau konferencja gospodarcza urządzona przez unję paneuropejską. W konferencji tej weźmie udział około 60 ekonomistów.

Olbrzymi meteor spadł na Grenlandji.

Londyn. — Onegdaj stacje sejsmograficzne zanotowały niezwykle silne trzęsienie ziemi którego centrum przypada na Grenlandję. Zdaniem uczonych nie było to jednak trzęsienie ziemi, lecz wstrząs, jaki wywołał olbrzymi meteor, który spadł na Grenlandję.

O ile spadanie małych meteoroidów jest zjawiskiem bardzo pospolitem, o tyle pojawienie się wielkiego meteoru jest bardzo rzadkie. Z dotychczasowych olbrzymich meteoroidów, jakie spadły na naszą ziemię słynny jest wazący 35 centarów meteor żelazny, który spadł w Ameryce i znajduje się obecnie w muzeum przyrodniczym w Nowym Jorku.

W naszym stuleciu spadł największy olbrzym na Syberji, wbijając się w ziemię na głębokość 400 mtr. wzniciając olbrzymi pożar i łamiąc w wielkim promieniu drzewa. Dotychczas meteor ten znajduje się w ziemi i wszystkie usiłowania uczonych i inżynierów, ażeby go wydobyć, spełzły na niczem. W promieniu 50 km. wyleciały wtedy szyby w oknach. Jak można wywnioskować, waży on około pół miliona centarów metrycznych.

OBÓŻ KONCENTRACYJNY CZY PENSJONAT?

Wiedeń. — Urzędowe „Wiener Zeitung” zamieszcza rozporządzenie austriackiego urzędu kanclerskiego, na mocy którego każdy, przebywający w austriackich obozach koncentracyjnych, musi opłacać 6 szylingów za wikt i utrzymanie.

MUSSOLINI CHCE SKŁONIC ROSJĘ DO REZYGNACJI Z BESSARABJI.

Paryż. — „Journal des Debats” donosi z Rzymu, że Mussolini będzie się starał nakłonić Litwinowa, by Rosja sowiecka wyrzekła się wszelkich praw do Bessarabji.

Sensacyjna ta wiadomość ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę prorumuńskie tendencje, jakie przeważają obecnie w polityce włoskiej.

Straszliwy mróz syberyjski zabił tysiące ludzi

W rozpaczy, aby się ogrzać, spalili nawet zapasy zboża.

Moskwa. — Straszna katastrofa żywiołowa wydarzyła się w centralnej Syberji. Mianowicie niespodziewanie przeszła tam fala straszliwych mrozów, która zniszczyła wszystko, co żywe. Katastrofę po większym fakcie, że żadna stacja meteorologiczna nie zapowiedziała nagłego wybuchu syberyjskich mrozów. „Od wtorku wieczora do rana we środę temperatu spadła w ciągu kilku godzin o przeszło 30 stopni i wynosi obecnie 35 stopni C. poniżej zera.

Ofiarą katastrofy padli robotnicy sowieccy ulokowani w barakach z nędznych desek, a zamieszkałymi tysiącami w wiel-

kich osiedlach robotniczych przy nowopowstałych ośrodkach przemysłowych.

Tysiące tych robotników poniosło śmierć we śnie i nikt nie był w stanie przywieźć im z pomocą. Zrozpaczeni robotnicy, w poszukiwaniu oporu miejscowych władz, brali wszystko, co im popadło pod rękę, a co nadawało się do spalania, aby ogrzać swe baraki, i spalili nawet wszystkie zapasy zboża.

Na drogach i polach leżą masowo zwłoki zmarniętych i skostniałych od mrozu ludzi, a nikt nie troszczy się o ich pogrzebanie.

Groźna katastrofa żywiołowa

Potworny huragan szalał w Konstantynopolu.

Stambuł. — Nad Stambułem i okolicami szalała katastrofalna burza połączona z huraganem która wyrządziła straszliwe spustoszenia zarówno w mieście, jak i na pobliskim wybrzeżu Bosforu.

W pobliżu portu wywróciło się przeszło 30 statków rybackich, przyczem 11 marynarzy utonęło.

Na przedmieściach gwałtowny huragan zburzył kilka kominów fabrycznych oraz zwałiś wszystkie słupy telegraficzne i telefony.

Wśród ludności; wybuchła dzika panika

albowiem ludzie na ulicach siłą wichru przewracani byli na ziemię.

Od spadających cegieł i innych przedmiotów, trzy osoby zostały zabite. Straty materialne, wyrządzone przez huragan idą w miliony.

Ze względu na ogromne zamieszanie jakie panuje w całym mieście, trudno sobie zrobić dokładny obraz o całokształcie katastrofy. Przez cały dzień pracowały gorączkowo straże pożarne oraz drużyny ratunkowe, spiesząc z pomocą ofiarom katastrofy. Ogółem 300 osób zostało poważnie rannych.

ROZRUCHY STUDENCKIE W ATENACH.

Ateny. — Na tutejszym uniwersytecie doszło do poważnych rozruchów, wywołanych przez studentów komunistycznych.

Rektor zmuszony był do wezwania policji, która wkroczyła na teren akademii i przywróciła spokój i porządek.

Ponieważ większość studentów ogłosiła strajk, władze uniwersyteckie zarządziły zamknięcie uczelni aż do odwołania.

Fala samosądów ogarnała Amerykę.

Londyn. — Nowa fala linczęw w Ameryce wywołuje — jak donoszą dzienniki angielskie — popłoch wśród murzynów. Uciekają oni tłumnie z mniejszych miast, gdzie nie posiadają dostatecznej ochrony ze strony władz miejscowych. Z miasteczka Princesse Anne w stanie Maryland, gdzie przed paru dniami wydarzył się fakt zlinczowania, murzyni w liczbie 300 uciekli w dniu wczorajszym, gdy miejscowi farmerzy wykopali ciało zlinczowanego murzyna, odcieśli głowę i posłali ją „w podarunku” gubernatorowi stanu Maryland, protestując przeciwko aresztowaniu 4-ch podejrzanych o udział w linczu (!).

Według doniesień dzienników, sytuacja murzynów, zwłaszcza w niektórych stanach jest okropna. Na drogach spotykają się całe karawany murzynów, uciekających ze stanów północno-wschodnich do większych ośrodków przemysłowych nad Atlantykami.

HOOVER PRZECIWIŁ PRZECIWIł ANARCHJI.

Nowy Jork. — Na tle ostatnich wypadków linczu wybuchł ostry konflikt między b. prezydentem Hooverem a gubernatorem Kaliforniji.

Jak wiadomo, gubernator odniósł się przychylnie do ludności miasta San Jose, która zlinczowała dwóch murzynów, za co został przez Hoovera na łamach prasy ostro zaatakowany, który zarzucił mu, że pozwala na anarchizowanie tłumów.

Tymczasem wypadki linczu w Ameryce przybierają groźne rozmiary. Niemal dnia, by dzienniki nie doniosły o zlinczowaniu murzyna.

W jednym z miast stanu Georgia rozjuszone tłum od dwóch dni oblega tamtejsze więzienie, w którym znajdują się murzyni, oskarżony o zamordowanie biał-

WĘGIEL OPALOWY

z głębokich kopalń Zagłębia Dąbrowskiego i Górnosląskiego dostarcza w każdej ilości

„ELIBOR” SP. AKC. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA

L. J. BORKOWSKI

Częstochowa, ul. Piotrowska 31.

TELEFON BIURO 20-75. SKŁADY 11-19.

nych pogłosek, reforma pensyj urzędni-
ków państwowych ma ulec odroczeniu.
Miało się bowiem okazać, że ustawa o
uposażeniu urzędników przekracza mo-
żliwości finansowe budżetu, albowiem w
niektórych grupach daje ona tak znaczne
podwyżki, iż suma globalna według now-
ych uposażeń byłaby wyższa od sum,
przewidywanych w budżetach poszczę-
głych ministerstw.

— **Ogólne zebranie członków Stow.**
właścicieli nieruchomości. W dzisiejsza
niedziele o godz. 3 m. 30 po poł. w loka-
lu własnym (Aleja 49) odbędzie się mie-
sieczne ogólne zebranie członków czę-
stochowskiego Stow. właścicieli nieru-
chomości. Na porządku obrad b. ważne
sprawy, pożądanym więc jest jak najlicz-
niejszy udział członków.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Francji.**
W poniedziałek, dn. 4 b. m. o godz. 8-jej
wiecz. p. Matton z Instytutu Francuskie-
go w Warszawie wygłosi odczyt w języ-
ku francuskim, ilustrowany przezroczami,
p. t. „Le Provence”. Jest to pierwszy z
cyklu francuskich odczytów o Francji,
które urządza Towarzystwo w swoim lo-
kalu, Aleja Kościuszki Nr. 7.

Wstęp dla członków, słuchaczy kur-
sów języka francuskiego, oraz dla wpro-
wadzonych gości — wolny.

Pochód św. Mikołaja dzisiaj wyruszy na ulice Częstochowy.

Częstochowa obchodzić będzie dziś u-
roczystość, która się stanie świętem dzie-
ci i przyniesie w realnym wyniku nie tylko
chwile radości, ale i pomoc dla rzesz naj-
biedniejszych w mieście dziatwy.

Komisja organizacyjna obochodów św. Mi-
kołaja ustaliła porządek uroczystości jak
następuje:

Zbiórka w niedzielę 3 b. m. o godz. 11
m. 45 przed ratuszem. Za rydwanem św.
Mikołaja, chórem młodzieży, orkiestra woj-
skowa, pluton marynarzy, młodzież szkol-
na, młodzież cechowa przedzielone or-
kiestrami Straży Ogniowej i gimnazjum.

O godz. 12-jej Królewski Hejnał Czę-
stochowski z wieży ratuszowej i pochód
rusza Aleją w kierunku Jasnej Góry.

Przed Kurją Biskupią młodzież złoży
hołd J. E. ks. Biskupowi dr. T. Kubinie,
chór odśpiewa pieśń religijną. Rydwan
posuwa się do końca Alei, by w drodze
powrotnej odśpiewać „Pierwszą Brygadę”
przed p. Generałem Dabkowskim,
który odbierze defiladę. Przyjęcie pocho-
du przez p. starostę Eustachiewicza, od-
śpiewanie hymnu narodowego.

W dalszym ciągu przed ratusz dla zło-
żenia pokłonu Komisarzowi Miasta. Po-
czem Aleją do Rynku, okrażenie rynku
i powrót Aleją przed ratusz, gdzie bę-
dzie rydwan wystawiony na widok pu-
bliczny.

Podczas pochodu przygrywać będą or-
kiestry i megafony.

Domy, bramy, okna, balkony, sklepy
ustrojone odświętnie. Młodzież ile moż-
ności w przebraniach, ubrana ciepło.

**Uznania nie można kupić,
naależy je sobie zaskarbić!!!**

Nie wątpimy, że „Dramat nad Bosforem”

osnuty na tie po-
pularnej powieści
Claude Farrera
p. t.

Człowiek który zabił...

wzbudzi zachwyt
i uznanie całej
Częstochowy!!

Premjera już dziś w niedzielę

w kinie „EDEN”

Częstochowa, Aleja 12.

z gwiazdami, komętami itd., niesionemi
na długich laskach.

Przez cały dzień kwesta uliczna oraz
sprzedaż złotych różg św. Mikołaja za-
miał znacznych papierowych dla zebra-
nia funduszy na zaopatrzenie na zimę
najbiedniejszych dzieci.

To przenieś święto młodzieży będzie
filmowane i fotografowane przez PAT. a
i inne agencje. W razie niepogody ob-
chód odbędzie się dn. 8 b. m.

Zaznaczyć należy, że uproszone panie
z Komitetu prowadzą już akcje zbiórki,
udając się do fabryk, biur i t. d. Niewą-
tpliwie też nikt nie odmówi datki w go-
tówce lub w naturze (odzież, obuwie itp.),
aby jak największą ilość biednych dzieci
mogła być obdarowana na gwiazdkę od
św. Mikołaja.

— **Z kiermaszu przedświątecznego w**
hotelu „Polonia”. W ub. piątek w dolnej
sali hotelu „Polonia” przy ul. Piłsudskie-
go otwarty został kiermasz przedświą-
teczny, urządzony staraniem Komitetu
Rodz. przy państw. Gimnazjum im. R.
Traugutta.

Na kiermaszu, który trwać będzie je-
szcze w sobotę i niedzielę dzisiejszą, kil-
ka miejscowych firm cukierniczych, kon-
fekcyjnych i zabawkarokich posiada swe
stoiska, to też zaopatrzyć się tam można
w różne produkty świąteczne. W pierw-
szym dniu kiermasz cieszył się dużą fre-
kwencją, a rekordowe powodzenie zdo-
łał sobie bufet oraz nader zachęcająca
foteria fantowa. Dochód z kiermaszu prze-
znaczony jest na dokonanie osiedla
zdrowotnego w Olsztynie, tembardziej
też ta miła impreza zasługuje na popar-
cie. Wstęp na kiermasz 25 gr., dla mło-
dzieży 15 groszy.

Na tenże godny poparcia cel w dzisie-
szą sobotę w górnej sali hotelu „Polonia”
odbędzie się towarzyski dancing z kon-
kursami tańców i atrakcjami. Początek o
godz. 20-jej. Wstęp za zaproszeniami.

— **Termin otwarcia wystawy książki**
już ustalono. W ub. piątek pod przewod-
nictwem p. komisarzowej Mackiewiczowej
odbyło się posiedzenie komitetu wy-
konawczego Tygodnia Książki Polskiej,
na którym ostatecznie uchwalona została
data otwarcia wystawy książki na
dzień 15-go lutego. Na wystawie uwzględ-
niono będzie dział regionalny (prasa i
dzieła, poświęcone regionalizmowi okr.
częstochowskiego) oraz grafika i warto-
ściowe wykopaliska.

— **Mecz Polska—Niemcy przez radio.**
Zwracamy uwagę naszych czytelników,
że fascynujący już od kilku dni cały
świat sportowy, a szczególnie kraje za-
interesowane, mecz w piłkę nożną Pol-
ska—Niemcy, zapowiadany na dzisie-
sze niedziele, nadawany będzie przez
Polskie Radio w godzinach: o 14-jej po-
czątek rozgrywki i o godz. 15 m. 20 fi-
nal meczu.

— **Urzędy utrzymają „angielską sobotę”.**
W związku z wejściem w życie z
dniem 1 stycznia 1934 r. noweli do usta-
wy o czasie pracy w przemyśle i handlu,
dowiadujemy się, że urzędy państwowe
i samorządowe, oraz organizacje prawnie
publiczne nie zamierzają kasować „an-
gielskiej sobót”.

— **Wzrost bezrobocia o 16.905 osób**
w ciągu tygodnia. Według ostatniego
sprawozdania z rynków pracy, liczba bez-
robotnych, zarejestrowanych na terenie
całego kraju w dniu 25 b. m., wynosiła
ogółem 246.577 osób, wykazując wzrost
bezrobocia w ciągu tygodnia o 16.905
osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie
(wraz z okręgiem) wynosiła 27.776 osób
(wzrost o 1.492), w Łodzi (wraz z okrę-
giem) 17.827 osób (wzrost o 1.640), na
Śląsku 81.343 osób (wzrost o 2.281 osób
w ciągu tygodnia).

— **Jaka pogoda będziemy mieli w gru-**
dnia? Pierwsza dekada (do dnia 10 gru-
dnia): Mglista lub zmienna i łagodna po-
goda z lokalnymi opadami, panująca w
ostatnim tygodniu listopada, potrwa je-
szcze przez kilka dni tego okresu grud-
niowego. Po przejściu kilku niżów, przy-
noszących większe opady (deszcz lub
śnieg), szczególnie w północno-zachod-
nych dzielnicach Polski i w górach, na-
stąpią większe rozpozogdenia i stopnio-
wo obniżanie się temperatury do mrozu
włącznie. W pierwszej połowie panuje
w okolicach nadmorskich aura burzliwa.
Na morzu zalegnie gęsta mgła.

Druga dekada (od 11 do 20 grudnia)
stoi pod znakiem pogody krytycznej. Fa-
la mrozu, nadciągająca z północnego
wschodu, dociera również do Polski. Pra-
wie jednocześnie rozpoczyna się napływ
chłodnych polarno-morskich mas powie-
trza, powodujących na obszarze Polski po-
godę ogółem zmienną i wietrzną z więk-



Chłopiec ryzykuje swoje spodnie

dla jednego jabłka. Ale
przezorna Pani domu nie
naraża swej białizny
by zaoszczędzić 20 groszy
na mydle. Jeżeli Szano-
wnej Pani zależy istot-
nie na trwałości swej
białizny, to winna Pani
prac ją tylko mydłem
„Kollontay z pralką”.
Mydło to, łagodne i za-
wierające glicerynę,
jest nader oszczędnem w
użyciu i chroni Waszą
drogą białiznę. Niech
Szanowna Pani nie wdaje
się w eksperymenty z in-
nymi mydlami, nawet gdy-
by były nieco tańsze.
Ryzyko bowiem zbyt wiel-
kie, a oszczędność wy-
kluczona. Mydło „Ko-
llontay z pralką” jest
sawszę tańsze, bo jest



szmiej opadami, szczególnie około 12 i od
15—20 grudnia. Miejscami zamieć śnie-
na. Skoki temperatury. W końcu dekady
zaburzenia atmosferyczne z możliwością
niespodzianek.

Trzecia dekada (od 21 do 31 grudnia):
Najsmród jeszcze aura niepewna, o-
gółem raczej pochmurna i mglistą, z lo-
kalnymi opadami przy temperaturach w
pobliżu zera na zachodzie, a kilkustop-
niowym mrozem na wschodzie Polski. W
następne dni pogodniej i cieplej, lecz
wielkono. Przy samym końcu dekady na-
stąpi pogorszenie się stanu pogody i po-
nowne ochłodzenie.

Kiermasz przedświąteczny w sali I Gimnazjum państw.

W przyszły piątek w sali I Gimna-
zjum państw. im. H. Sienkiewicza roz-
pocznie się wielki kiermasz przedświą-
teczny i trwać będzie przez 3 dni, t. j. 8,
9 i 10 grudnia r. b. Udział w kiermaszu
zgłosiło już kilkanaście firm m. in.: Spół-
dzielnia „Jedność”, Spółdz. „Spolem”,
magazyn zabawek sukcesorów E. Pu-
cka, S. A. „K. Szwede”, „Bata”, „Sta-
tor”, „Bazar artystyczny”, „Persil”,
„Schicht”, „Orjon”, sklep „Gońca Czę-
stochowskiego”, „Gnaszyńska Manufak-
tura”, P. Debski, fabr. cukrów, „Lew-
len”, „Joton”, Jankowski i Syn z Biel-
ska, Elektrownia, Majewski i Syn, fabr.
pończoch, „Betting” skład fortepianów
i wiele innych.

Czysty dochód z tej sympatycznej i
zawszechęmiar zasługującej na poparcie
imprezy przeznaczony zostanie na cele
pomocy uczniom, organizują zaś impre-
zę zjednoczone patronaty I gimnazjum.

Przebieg imprezy urozmaici mnóstwo
atrakcji i wiele miłych niespodzianek.
Zgóry więc należy przypuszczać, że po-
dobnie, jak w roku zeszłym, tak i obec-
nie kiermasz będzie się cieszył dużą
frekwencją szerokiej rzeszy miejscowe-
go społeczeństwa, tembardziej, że
wstęp na kiermasz ustalono b. niski: 25
gr. dla dorosłych, 10 gr. dla uczniów i
dzieci.

Dalsze zgłoszenia na stoiska przyjmują
je Skład apteczny p. J. Ordona, Aleja 18,
do dnia 5 grudnia r. b.

— **Instrukcja kancelaryjna dla urzędów**
gmin wiejskich. Min. spraw wewnętrz-
nych wydał nową instrukcję kancela-
ryjną dla urzędów gmin wiejskich na te-
renie całego państwa z wyjątkiem woje-
wództwa śląskiego. Instrukcja opracowa-
na została na podstawie ramowych prze-
pisów kancelaryjnych dla administracji
publicznej. Celem instrukcji kancelaryj-
nej jest odciążenie urzędów gminnych
od nadmiaru pracy przy rejestracji i ma-
nipulacji aktami, oraz ograniczenie do
minimum możliwości nadużyć przez na-
leżącą rejestrację korespondencji warte-
ściowej. Instrukcja kancelaryjna obowią-
zywać ma w zasadzie urzędy gminne
wiejskie, lecz może być wprowadzona

również w miastach niewydziałonych
Ministerstwo spraw wewn. rozpatruje os-
becnie instrukcje kancelaryjne dla magi-
stratów oraz biur wydziałów powiató-
wych. Termin wprowadzenia w życie in-
strukcji kancelaryjnych dla gmin wiejs-
kich został ustalony przez ministerstw
na 1 stycznia 1934 r.

— **Dozór nad wyrobem i obiegami mą-**
ki i wyrobów mącznych. Minister opieki
społecznej wydał rozporządzenie w po-
rozumieniu z ministrem przemysłu i han-
dlu o dozorz nad wyrobem i obiegami
mąki i wyrobów mącznych.

Postanowienia tego rozporządzenia da-
tyczną mąki, przeznaczonej do spożywa-
nia przez ludność, wyrobów mącznych,
jak pieczywo, ciasta, makarony, wyroby
cukiernicze itd., miejsc wyrobu, przecho-
wywania i sprzedaży mąki, przewo-
zów, handlu ulicznego pieczywem i wyrobami
cukierniczymi, oraz przyrządów i naczyń
używanich przy wyrobie mąki i wyro-
bów mącznych.

— **Wstrzymanie wywozu choinek za-**
granicę. W latach ubiegłych z lasów Wi-
eńszczyzny wywieziono do Prus Wschod-
nych około 20.000 drzewek w okresie
święta Bożego Narodzenia, w kraju prze-
dano około 65.000. W roku bieżącym
wstrzymane zostało pozwolenie na mas-
sowy wywóz drzewek zagranicę.

— **„Porucznik I-szej Brygady”**. W dzie-
siejszą sobotę teatr żołnierski 7 p. a. l.
na Zaciszu odegra sztukę w 3 aktach
Gzodawy-Wiecheckiego p. t. „Porucznik
I-szej Brygady”.

Miła ta sztuka, wystawiona na tle zu-
pełnie nowych, efektywnych dekoracji i
pięknych efektów świetlnych niewątpli-
wie osiągnie pełny sukces. W sztuce bież-
nie udział cały zespół teatru żołnierskie-
go wraz z chórami. Początek przedsta-
wienia o godz. 18 m. 30. Wejście 50 i 30
groszy.

— **Rejestracja pojazdów mechanicznych**
W poniedziałek, dnia 4 b. m. w lokalu kur-
sów samochodowych przy ul. Strażackiej,
odbędzie się rejestracja pojazdów me-
chanicznych na rok 1934 r. przez Wojewódz-
ką Komisję rejestracyjną z Dyr. Rob. Pu-
blicznych w Kielcach.

Pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dowiadujemy się, że Fundusz Pracy
przygotowuje na r. 1934 specjalną akcję
dla bezrobotnych pracowników umysło-
wych. Analiza bowiem jakościowa rynku
pracy wykazuje nieproporcjonalnie duży
odsetek bezrobotnych pracowników umy-
słowych (12 proc. w stosunku do bezro-
botnych fizycznych), analiza zaś stanu za-
trudnienia tej kategorii bezrobotnych
przy robotach finansowanych przez Fun-
dusz Pracy wykazuje odwrotnie — nie-
proporcjonalnie mały ich odsetek.

Pomoc udzielana przez Fundusz Pracy
dla pracowników umysłowych przezna-
czona jest wyłącznie na opłacanie kosztów

HUMOR I SATYRA.

Operacja.

Pani Kaputkowska jest kobietą nieco złośliwą. Niedawno musiała się poddać operacji kamieni żółciowych. Po pewnym czasie lekarz spotyka jej męża.

— I jak tam, panie Kaputkowski, chyba pan zadowolony, że operacja tak się udała? — Owszem, panie doktorze; tylko że kamienie pan wprawdzie usunął, ale żółć została.

Otwarty.

— Jak się masz, Zysuniu? — Dziekiule, ciociu, dobrze. — No, teraz należy zapytać się, jak ja się mam. — A poco, ciociu? Mnie to nic a nie nie obchodzi.

Przyjaćiel zwierząt.

— Jakiś pan prezes towarzystwa przyjaćielów zwierząt, chodzi na polowania? — Czemuż nie? Czyż mówiem panu, że trafiał?

DIALOG małżeński.

— Byłam doprawdy zwiariowana, gdy za ciebie wyszłam! — Racja, ja zaś byłem jeszcze o tyle niedoświadczony, żełem tego nie spostrzegł.

Kochający narcezyony.

Pomimo perswazji i próśb rodziców, panna Ira postanowiła wyjść zamaż za pana Rysia. Pewnego razu opowiada mu, jak o to musiała walczyć.

— Mój ojciec powiedział, że dałby dziesięć tysięcy złotych, żebym ja ciebie już nigdy nie zobaczyła! — Pan Rys zrywa się nagle z krzesła i pyta: — Czy... czy twój ojciec jest teraz w domu?

Najlepsza rada.

Weterynarz: — Tak, gospodarzu, z koniem jest źle: lada chwila zaniewidzi. Gospodarz: — To co mi pan doktor radzi? Weterynarz: — Sprzedać czempredzej.

Niedobry przyjaćiel.

— Co, to ty żyjesz jeszcze? A ja słyszałem, żeś już dawno umarł! — No, to tyś mi jest dobry przyjaćiel, że nawet nie potatygowałeś się na mój pogrzeb!

Czy wiecie, że...

...w Tampico, porcie meksykańskim za obserwowano piorun kulisty, wielkości dru pięści ludzkiej. Piorun ten opadł na dół telefoniczny. Zdażono go przedłużyć do morza i piorun stoczył się do wody z wielkim sykiem.

...w Moskwie i Leningradzie na wszelki wypadek przeprowadzane są fortyfikacje głównego gmachu GPU, i Kremla. Fortyfikacje te mają na celu zabezpieczenie w razie przewrotu, Gmach GPU, w Leningradzie posiada podziemne połączenie z portem. W całym gmachu znajdują się kulomioty, a na dachu betonowym można postawić szereg armat.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 3 GRUDNIA. Warszawa — Iala 1411,8 m. moc 120 kW. 9'00 Audycja poranna. 10'05 Tr. naboteństwa z Poznania. 11'35 Odczyt misyiny. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Wiadom. meteorol. 12'15 Poranek muzyczny. 13'00 Pogadanka dla sier prac. 14'00 Transm. z Berlina początku rozgrywki meczu piłkarsk. Polska — Niemcy. 14'10 Pogadanka dla gospodyń. 14'25 Odczyt rolniczy. 14'30 Audycja ludowa. 15'00 Gawęda. 15'20 Tr.

z Berlina finału meczu piłk. Polska — Niemcy. 15'50 Muzyka gramofon. 16'00 Program dla dzieci z Lwowa. 16'30 Muzyka gramofon. 16'45 Kwadrans poetycki. 17'00 Pogadanka dla kobiet. 17'15 Audycja ludowa z Lwowa. 17'55 Wiadomości Zw. Prac. Gmin Wiejskich. 18'00 Słuchowisko. 18'40 Koncert. 19'05 Rozmaitości. 19'30 Radiotygodniak młodzieżowy. 19'45 Odczyt. 19'50 Muzyka lekka. 20'50 Dziennik wieczorny. 21'00 Odczyt aktualny. 21'15 Wesola audycja z Lwowa. 22'15 Wiadom. sportowe. 22'25 Muzyka taneczna. 23'00 Komunikaty. 23'05—23'30 Muzyka taneczna.

PONIEDZIALEK, 4 GRUDNIA. 7'00 Audycja poranna. 11'40 Przegląd Prasy Polskiej. 11'50 Odczyt. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gramof. 12'30 Dziennik południowy 12'38 Muzyka gramof. 15'25 Wiadomości gospodarcze. 15'40 Kronika harcerska. 15'45 Chwilka lotnicza i przeziwagowa. 15'55 Muzyka gramof. 16'50 Lekcja francuskiego. 16'55 Koncert. 17'50 Skrzynka poczt. rolnicza. 18'00 Odczyt z Krakowa. 18'20 Audycja żołnierska. 18'45 Przemówienie Gen. Komisarza Pożyczki Narodowej p. min. St. Starzyńskiego. 18'55 Rozmaitości. 19'10 Feljton muzyczny z Lwowa. 19'25 Wiadomości sportowe. 19'40 Transm. koncertu z Budapesztu. 21'45 Feljton. 22'05 Muzyka taneczna. 23'00 Komunikaty. 23'05 Muzyka.

NIEDZIELA, 3 GRUDNIA. Katowice — Iala 408,7 m. moc 12 kW. 9'00 Audycja poranna z Warsz. 10'00—14'10 Transm. z Poznania, Warszawy, Krakowa i Berlina. 14'10 Odczyt religijny. 14'25 Wiadom. bież. 14'30 — 15'00 Transm. z Warsz. 15'00 Feljton. 15'20 — 16'30 Transm. z Berlina i Lwowa. 16'30 Muzyka gramofon. 16'45—18'40 Transm. z Warsz. i Lwowa. 18'40 Bery i bojki słaskie. 19'05 Rozmaitości. 19'15 Muzyka gramofon. 19'30 — 22'25 Transm. z Warsz. i Lwowa. 22'25 Wiadom. sport. 22'30—23'30 Transm. z Warszawy.

PONIEDZIALEK, 4 GRUDNIA. 7'00—12'05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12'05 Muzyka gramofon. 12'30 Transm. z Warsz. 12'38 Muzyka gramof. 15'20 Wiadomości gospod. 15'25 Transm. z Warsz. 15'40 Wiadomości strzel. 15'45 Transm. z Warsz. 15'55 Muzyka gramofon. 16'10—17'50 Transm. z Warsz. 17'50 Pogadanka radiotelegraficzna. 18'00 Transm. z Warsz. 18'35 Odczyt. 19'10 Transm. z Lwowa. 19'25 Rozmaitości. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'40—23'30 Transm. z Budapesztu i Warszawy.

LAMIGŁÓWKA Nr. 384.

Użył: „Otello”. W niniejszą figurę wstawił 6 poziomych wyrazów o podanym znaczeniu. Rząd pionowy oznaczony krzyżykami, czytany pionowo, da właściwe rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Lokaj dworski, 2. Imię męskie, 3. Miara plynów, 4. Jezioro w Szwecji, 5. Konieczność, przeznaczenie, 6. Siedzenia ustawione po obu stronach wielkiego ołtarza. Rozwiązanie lamigłówni Nr. 384 nadsyłać należy do dnia 6-go grudnia, przyczym uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady. Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznacza trzy nagrody: 1) powieść jednotomowa, 2) po-

PIĘKNE PODARKI DLA DZIECI NA ŚW. MIKOŁAJA już nadeszły do „BAZARU SZKOLNEGO” Narutowicza 26.

Niesłuchanie ostrożnie

musiecie Sz. Panie i Panowie dokonywać zakupów, szcuple bowiem środki finansowe, jakie wskutek redukcji macie dla pokrycia budżetu domowego nie pozwalają na nieogrodzone wydawanie pieniędzy.

Znając sytuację naszych odbiorców, poczyniliśmy starania w fabrykach, które reprezentujemy i uzyskaliśmy tak rewelacyjne niskie ceny że każdy bez wyjątku może bez uszczerbku dla swego budżetu zaopatrzyć się w najpotrzebniejsze towary.

POLECAMY własnego wyrobu

- Koszule męskie zefrowe od . . . 4.75
Koszule męskie białe wizyt. . . 5.80
Koszule i kales, ciepłe od . . . 2.80
Kalesony dymkowe od . . . 2.20
Krawaty czysto jedwabne od . . . 0.90



- Skarpetki niciane, mocne od . . . 0.55
Kołnierzyki sztywne od . . . 0.50
Getry męskie filcowe od . . . 1.60
Szelki męskie od . . . 1.75
Podwiązki męskie od . . . 0.60

Szale welnane i jedwabne. Pończochy damskie jedw. i welnane. Kapy towiclike od . . . 8.50 laufry, narzutki, serwety.

Koce i pledy biaostockie od . . . 7.— FIRANKI odpasowane kanwowe od . . . 3.80 odpasowane koronkowe za komplet 12.—

NARTY, kostiumy narciarskie.

Płótna pościelowe i bielizniane nansuki, madapolamy, chifiony K. SCHEIBLER & L. GROHMANA Podczas „BIAŁYCH TYGODNI” ceny zniżone o 20%

Magazyn Biawatny JERZY CHOLEWICKI S-ka CZĘSTOCHOWA II-ka Aleja 23, tel. 20-25.

Dr. M. ROZEN Choroby skórne i weneryczne leczenie żyłaków II Aleja Nr 41, od 8-12 i od 2-3

ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda

— Może i nie, ale patrzyłem na pana i widziałem, że nie okazał pan ani zdumienia ani niedowierzania, jak Raglan. Zastanawiałem się przez chwilę. — Ma pan może rację — przyznałem. — Od samego początku intuicja mówiła mi, że Flora coś przed nami ukrywa. Nieświadomie przygotowany byłem na ujawnienie prawdy. Rzeczywiście, Raglan był głęboko wstrząśnięty. — O, tak. Biedak musi zrewidować wszystkie swoje dotychczasowe posunięcia, ja zaś skorzystałem z chaosu, jaki zapanował w jego mózgu, aby uzyskać pewne ustępstwo. — Jakież to? — Puaro wyjął z kieszeni arkusz papieru, na którym było coś napisane i przeczytał głośno: — „Policja od dość dawna poszukiwała kapitana Ralfa Patona, którego ojczym Roger Ackroyd, był w tajemniczych okolicznościach zamordowany. Kapitana Patona zatrzymano w Liverpoolu, w momencie, kiedy wsiadał na statek, odchodzący do Ameryki”. Złożył arkusz z powrotem. — Ukazuje się to jutro w dziennikach. Patrzyłem na niego zdziwiony. — Ależ... ależ to nieprawda! Jego nie było w Liverpoolu! — Puaro patrzył na mnie zadowolony.

— Pan ma tak żywy umysł! Nie, nie schwytano go w Liverpoolu. Komisarz Raglan długo się wahał, zanim pozwolił mi ogłosić tę wzmiankę w gazetach. — Opierał się tem usilniej, że nie chciałem mu się z niczego zwierzyć, zapewnilem go tylko solennie, że osiągnięty dzięki temu bardzo doniosłe wyniki. Ustąpił, zaznaczając, że umywa ręce od wszelkiej odpowiedzialności. Patrzyłem wciąż na Puaro z osłupieniem. Uśmiechnął się. — Nie rozumiem zupełnie, — powiedziałem wreszcie, — co pan myśli osiągnąć za pomocą tego rodzaju wzmianki. — Niech pan pozwoli popracować swoim szarym komórkom, — zauważył, przyglądając się moim narzędziom. — Każdy człowiek ma jakąś manję. Zwróciłem natychmiast uwagę Puaro na radio... Zainteresował się moimi mamlami ulepszeniami. — Naprawdę — powiedział — pan powinien być zostać nie lekarzem, tylko inżynierem. Ale, słyszę dzwonek: to na pewno pańska pacjentka. Chodźmy do gabinetu. — Zauważyłem już poprzednio, że panna Russel była ładną kobietą, teraz znowu rzuciło mi się to w oczy. Wysoka, szczupła, skromnie, czarno ubrana, miała błękitne oczy, a jej zwykle blade policzki, płonęły teraz rumieńcem. Pomyślałem, że w młodości musiała być prostoprostą piękną. — Dzień dobry — powiedział Puaro. — Proszę, niech pani spocznie. Pan doktor był tak dobry i pozwolił mi skorzystać ze swego gabinetu, abym mógł z panią porozmawiać.

Panna Russel usiadła ze zwykłym sobie spokojem. Jeżeli była poruszona wewnętrznie, nie dała tego poznać po sobie. — Wybacz pan moją uwagę, ale ten sposób postępowania wydaje mi się dziwny — powiedziała. — Mam dla pani nowiny. — Naprawdę? — Karola Kenta aresztowano w Liverpoolu. Zaden muskuł nie drgnął na jej twarzy. Otworzyła tylko szerzej oczy i zapytała z pewnym lekceważeniem: — Dobrze, ale co w tem dla mnie ważnego? W tej chwili uświadomiłem sobie owo podobieństwo, które mnie tak męczyło. Obadwa głosy, jedne pospolity, drugi przesadnie wykwinny, miały ten sam dźwięk. Wtedy, kiedy spotkałem Karola Kenta przy bramie Fernly, myślałem o panie Russel. Poruszony tem odkryciem, spojrziałem na Puaro, który skinął ku mnie nieznacznie na znak potwierdzenia. W odpowiedzi na pytanie panny Russel, zrobił szybki ruch ręką. — Myślałem, że nowina ta zainteresuje pania, ot i wszystko — oświadczył łagodnie. — Nie specjalnie — odparła panna Russel. — Któż to jest ten Karol Kent? — To człowiek, który był w Fernly w wieciorz zabójstwa. — Istotnie? — Szczęściem dla siebie, ma alibi. O trzy na dziesiątą znajdował się w oberży, oddalonej o kilometr od miejsca zbrodni.

CENY ZNIŻONE

KAWA aromatyczna, smaczna, świeżo-palona najnowszym aparatem elektrycznym od 6 złotych kilo HERBATA mocna i aromatyczna od 16 złotych kilo KAKAO holenderskie wyborowe od 6 złotych kilo Tylko w Składzie

Mokka Kawa Leon Piotrowski

wieść jednotomowa i 3) pocztówki artystyczne. Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon lamigłówni Nr. 384.

ROZWIĄZANIE SCHODÓW MAGICZNYCH Nr. 383. Gram, Ryga, Agat, Materac, Rysa, Asan, Cannonasa, Scud, Suma, Adam. Trafnych rozwiązań nadlesłano 26. Droga losowania nagrody otrzymują: 1 — powieść jednotomowa p. Władysława Bartoszewskiego, Raków, Iglasta 13, II — p. Rena Zajaczkowska, Narutowicza 198, III — pocztówki artystyczne p. Anna Siekańska, Stradom. Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma od godz. 9-ej do godz. 1-ej po poł. (III Aleja 52) celem odbioru nagród.

PROSEK z KOGUTKIEM (MIGRENE-NEUROSI) USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY HIGIENE NERWALGIE BÓLE ZĘBÓW GRYPE, PRZEZIĘBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE STAWOWE KOSTNE TABLETEK WYDAJĄCE ORYGINALNYCH PROSEKÓW z KOGUTKIEM

LEKARZ DENTYSTA A. PARCZYNSKI II-ka Aleja Nr. 29 m. 8 Przyjmuje od godz. 10—11 od 8—6.